

Cichocki, Gawin, Karłowicz o szczepieniach

Szczepionka przeciw COVID-19 stała się symbolem rosnącej geopolitycznej konkurencji między państwami, konkurencji o przyszłe przewagi między nimi i elementem politycznej, geoeconomicznej gry, która, jak widać na tym przykładzie, prowadzi do jeszcze głębszych nierówności na świecie – mówił Marek A. Cichocki w programie „Trzeci Punkt Widzenia”.

Narrator: W Izraelu przynajmniej jedną dawkę szczepionki na Covid przyjął już co czwarty obywatel. Kanada zamówiła tyle szczepionek, że mogłaby zaszczepić wszystkich swoich obywateli cztery razy, znacznie więcej dawek niż potrzeba dla całej populacji zamówiła także Unia Europejska, Stany Zjednoczone i Australia. Z drugiej strony Amnesty International, Global Justice Now i Oxon alarmują, że w 66 najbiedniejszych krajach świata, tylko 10% osób otrzyma szczepionkę w tym roku. Na liście tej są kraje Afryki, ale także Mongolia, Sri Lanka, Pakistan, Syria czy Ukraina. Organizacje apelują do koncernów farmaceutycznych, aby nie zawierały umów wyłącznie z bogatymi, ale by dzieliły się swoimi technologiami. Teoretycznie część krajów deklaruje wsparcie dla biedniejszych. Australia zaoferowała zamówione przez siebie szczepionki władzom Vanuatu i Kiribati. Chiny obiecały swoje szczepionki Birmie, Kambodży i Filipinom. Komisja Europejska deklaruje, że zamówione przez nią preparaty będą mogły zostać przekazane w formie darowizny do biedniejszych krajów Europy. Jednak według prognoz New Global Health Innovation Center do 2024

roku nie będzie takiej liczby szczepionek, aby były one dostępne dla całej światowej populacji, a jest to podstawowy warunek, aby zlikwidować pandemię na świecie.

Marek A. Cichocki: Dotąd wszyscy czekali na szczepionkę, która stała się symbolem nadziei na to, że jednak będzie można w końcu pandemię przezwyciężyć, że będzie można ratować ludzkie życie. Gdy się w końcu pojawiła, stała się symbolem rosnącej geopolitycznej konkurencji między państwami, konkurencji o przyszłe przewagi między nimi i elementem politycznej, geoekonomicznej gry, która, jak widać na tym przykładzie, prowadzi do jeszcze głębszych nierówności na świecie. Światowa Organizacja Zdrowia powołała jakiś czas temu program „Kovacs”, właśnie w tym celu, aby zachować pewne reguły globalnej redystrybucji szczepionki, żeby w tej sytuacji nie było zwycięzców i poszkodowanych, jednym słowem, żeby ta redystrybucja była w miarę sprawiedliwa, równomierna. A jak ten program funkcjonuje dzisiaj? Chyba można powiedzieć, że wchodzimy w świat, w którym bogatsi i silniejsi będą mogli jeszcze więcej.

Dariusz Gawin: To prawda. Sytuacja z pandemią przypomina trochę Hobbesowski stan natury. U Hobbesa do tego właśnie służył Lewiatan, żeby zabezpieczyć byt obywateli i ich dobrostan, czyli państwo nowoczesne. No i ta geopolityka szczepionkowa pokazuje, że różne ciała polityczne, specjalnie nie używałem pojęcia państwa, sobie różnie radzą i pod tym względem są oceniane, będą wyciągane konsekwencje przez wyborców. Będą robione nowe hierarchie szacunku, wpływów. Oczywiście wszyscy są zachwyceni tym, jak to robią Izrael i Wielka Brytania. Tak się składa i nie jest to przypadek, że te dwa państwa to są państwa narodowe. Proces decyzyjny jest krótki, podejmują szybko decyzje, nie zależą od innych, mogą szybciej szczepionkę zatwierdzić i

tak dalej. Z drugiej strony jest Europa, miękkie ponowoczesne mocarstwo. Ciało polityczne dosyć skomplikowane, w którym zawsze wszystko się powoli miele, podlega negocjacjom. Z jednej strony mamy solidarny mechanizm pozyskiwania szczepionki, ale z drugiej strony wyszło to jak zawsze w Europie. Francuzi na przykład fatalnie sobie radzą, bo woleli to dyskretnie torpedować, jako że mieli nadzieję na własną szczepionkę, której się jednak nie doczekali i teraz zostali z tyłu. A Niemcy, którzy w okresie swojej prezydencji negocjowali solidarnie, na boku sobie domówili więcej.

Dariusz Karłowicz: Zarządzili solidarność po czym kupili na boku.

Dariusz Gawin: Mówię to z taką lekką ironią. Oczywiście możemy narzekać, ale musimy mieć świadomość, że jesteśmy w sytuacji uprzywilejowanej jako mimo wszystko część Zachodu. W innych miejscach na świecie szczepionki w ogóle nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Już na Ukrainie piszą, że będzie dopiero w marcu.

Dariusz Karłowicz: Ze statystyk wynika, że kraje, w których mieszka 14% ludności świata w tej chwili już mają obstalowanych 50% wszystkich szczepionek. Dwie rzeczy są więc bardzo wyraźnie widoczne: po pierwsze, że to jest po prostu towar luksusowy, co jest straszne, bo demonstruje wszystkie nierówności, o których dużo w naszym programie mówimy. Druga sprawa, bodaj politycznie ciekawsza i może nieoczekiwana, polega na tym, że z za tej szczepionkowej geopolityki wyłania się nowa hierarchia politycznej wagi, politycznego wpływu, politycznego znaczenia. Na przykład Francja jest jedynym

członkiem stałym Rady Bezpieczeństwa, który nie ma swojej szczepionki. To fakt bardzo znaczący, dziś już nie wystarczy broń atomowa, jak kiedyś.

Dariusz Gawin: Chociaż mają Instytut Pasteura.

Dariusz Karłowicz: Na naszych oczach rozpoczyna się swego rodzaju spektakularna rywalizacja między państwami, która ma wymiar symboliczny, ale również, podkreślmy to, gospodarczy. Bo przecież chodzi nie tylko o to, żeby lepiej się mieli obywatele, lecz raczej, że ten, kto pierwszy wyjdzie z pandemii, ten będzie na dużo lepszym polu pozycji w gospodarczej walce o ciąg dalszy. Te analogie, które się czasem słyszy, że żyjemy w gospodarce stanu wojennego czy wyjątkowego, są oczywiście analogią do wojny. Kto pierwszy wyjdzie z wojny, ten korzysta na gigantycznej koniunkturze powojennej. Nie jestem więc optymistą, sądzę, że po tej historii silniejsi staną się jeszcze silniejsi, słabsi jeszcze słabsi. Dopiero gdy będzie już po wszystkim, okaże się niewątpliwie, kto do którego z tych dwóch klubów należy.

Rozmowa z programu „Trzeci Punkt Widzenia”, wyemitowanego 4 października 2020 roku

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.